

Nina Assorodobraj

Kursy przygotowawcze a zagadnienie społeczne selekcji młodzieży akademickiej : uwagi o młodzieży Kursu Przygotowawczego na kursy wstępne wyższych uczelni w Łodzi w 1946 r.

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 9/1-4, 125-143

1947

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NINA ASSORODOBRAJ – ŁÓDŹ

KURSY PRZYGOTOWAWCZE A ZAGADNIENIE SPOŁECZNEJ SELEKCJI MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Uwagi o młodzieży Kursu Przygotowawczego na kursy wstępne wyższych uczelni w Łodzi w 1946 r.¹⁾.

Nasza „łagodna rewolucja“, która wstrząsnęła od podstaw dotychczasowy układ sił społecznych, problem klasy zaktualizowała od wielu stron. Podobnie jak okres krzepnięcia i rozwoju kapitalizmu był okresem dynamicznego powstawania nowych klas i nowego typu stosunków pomiędzy klasami, tak okres nacjonalizacji wielkiego przemysłu i reformy rolnej stworzył warunki, które wprawiły w ruch jednostki, zmieniając ich sytuację w ramach ustalonego, statycznego układu klasowego. Rozpoczął się proces redukujący od strony ilościowej i jakościowej klasy społeczne; bariery klasowych podziałów stały się ruchome; deklasacja i awans zmieniły swą treść i mechanizm. Nowe treści ideologiczne, objęte nazwą „demokracji ludowej“, stwarzają pospołu z czynnikami ekonomicznymi zespół warunków dla głębokich przeobrażeń klasowych w Polsce.

Wszystkie te zjawiska interesują socjologa z dwóch przyczyn. Jako problemy dnia codziennego o znaczeniu zasadniczym w życiu narodu, w których rola socjologa okazać się może niepoślednia: socjologa — diagnosty zjawisk i procesów społecznych, a więc tego, który dopomoże zrozumieć kierunek przebiegu tych zjawisk, sklasyfikuje je, a klasyfikując określi ich implikacje społeczne. Jest to właśnie sytuacja ilustrująca stanowisko Durkheima, który stwierdzał, że nie zajmowałby się socjologią nawet godziny, gdyby zwątpił w jej przydatność praktyczną. Z drugiej strony, dokonywujące się przeobrażenia stwarzają warunki laboratoryjne dla badania złożonych procesów społecznych struktural-

¹⁾ Tak zwany „rok wstępny“ na wyższych uczelniach wprowadzony został Dekretem Prezydenta KRN z dn. 24 maja 1945 r. Na rok wstępny przyjmowani są kandydaci bez matury na podstawie decyzji specjalnych państwowych komisji weryfikacyjno-kwalifikacyjnych. T. zw. kursy przygotowawcze, zapoczątkowane w 1946 r., przygotowują do roku wstępnego.

nych. Teoria socjologiczna tworzenia się, zaniku i przekształcania się klas społecznych, a więc procesów przewarstwowień jest w stadium wypracowywania; perspektywa teoretycznych wniosków i uogólnień, które wprowadzić by się dały z opisu i analizy zjawisk chwytyanych „na gorąco“, zwraca uwagę właśnie na te problemy socjologiczne, które mają swój odpowiednik w aktualnej problematyce społecznej.

Instytucja taka jak Kursy Przygotowawcze na wstępne lata wyższych uczelni wprowadza nas w sam gąszcz owej równocześnie aktualno-społecznej i teoretyczno-socjologicznej problematyki. Instytucja ta, rozpatrywana od strony jej treści nabiera dużej wagi, a specyficzność jej, wywodząca się z atmosfery ideologicznej Polski dzisiejszej i z centralnego problemu dnia dzisiejszego, jakim jest tworzenie kadr nowej inteligencji w oparciu o nową, inną niż dotychczas bazę rekrutacyjną, klasyfikuje instytucję Kursów Przygotowawczych jako eksperyment oryginalny, zasługujący na uwagę. Instytucję tę traktować można jak soczewkę skupiającą parę zagadnień podstawowych.

Na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie drabiny oświatowej i selekcji społecznej poprzez szkołę i wykształcenie. Szkoła w społeczeństwach współczesnych jest jedną z ważniejszych sprężyn złożonego mechanizmu, który wyznacza jednostce określone miejsce w grupie zawodowej, a tym samym w hierarchii socjalnej. O tej jej roli decyduje fakt, że u podstaw struktury industrialno-miejskich społeczeństw leży zróżnicowanie funkcji zawodowych i ekonomicznych, któremu odpowiada określony i ustalony system szkolenia, kwalifikacji, dyplomów. Ingerencja szkoły w procesy społeczne i gospodarcze współczesnego państwa wyraża się w prosty sposób. Taki czy inny ustrój szkolnictwa wraz z zespołem warunków ogólnych sprawia, że dzieci różnych warstw społecznych zatrzymują się na różnych szczeblach drabiny oświatowej lub też docierają na sam jej wierzchołek; tym samym przeznaczone są im różne kariery życiowe, od zawodów wysoko kwalifikowanych, intratnych, zapewniających poczesne miejsce w społeczeństwie, do niewykwalifikowanej pracy wyrobnika. Szkoła, rozdając dyplomy, przenosi jednostki z jednej klasy społecznej do drugiej, lub nieubłaganie je unieruchamia, powstrzymując w tak charakterystycznym dla naszych czasów dążeniu do awansu ekonomicznego i socjalnego. W ten sposób szkoła przejęła funkcje przywileju i urodzenia, które prawnie utraciły swe znaczenie jako samoistne czynniki decydujące o przynależności społecznej jednostki. Matura odgrywa rolę pergaminu szlacheckiego dla klasy mieszczańskiej, staje się niemniej niż on skuteczną barierą klasową.

Demokratyzacja oświaty, wyrażająca się w konstytucyjnie zagwarantowanej powszechności i jednolitości nauczania, w zniesieniu prawnych hamulców przy wznoszeniu się po szczeblach drabiny oświatowej, nie oznaczała bynajmniej wolnego wyboru kariery życiowej, kierunku kształcenia, zawodu, miejsca w społeczeństwie. Szkoła we współczesnym państwie, zachowując pozory równości oświaty dla wszystkich, przeprowadza selekcję społeczną na podłożu wybitnie klasowym. Kształci wybranych, kwalifikuje uprzywilejowanych. Zrodzona z negacji skostniałego, stanowego społeczeństwa stała się sama w społeczeństwach kapitalistycznych elementem stagnacji, przedziałów społecznych, strażnikiem przywileju pieniądza.

Działanie społecznej selekcji szkolnej w Polsce międzywojennej jest zbyt dobrze znane, aby trzeba je opisywać. Jest ono tłem, na którym nabiera właściwej wymowy instytucja Kursów Przygotowawczych na rok wstępny. Wystarczy przypomnieć tutaj skład społeczny studentów wyższych uczelni, jako końcowy produkt działania owej precyzyjnej maszyny selekcyjnej szkoły. Na dzieci warstw zamożnych, przedsiębiorców, właścicieli ziemskich, wolnych zawodów, najemnych umysłowych, stanowiące wśród uczniów pierwszej klasy szkoły powszechnej zaledwie 3,7% (proporcjonalnie do liczebności tych grup w społeczeństwie polskim) przypadało 66,5% wśród studentów pierwszego roku szkół wyższych; natomiast dzieci wszystkich innych grup ludności: chłopów, robotników, niższych funkcjonariuszy, rzemieślników, stanowiących wśród uczniów pierwszej klasy szkół powszechnych 96,3%, stanowiły wśród studentów pierwszego roku szkół wyższych 33,5%. Czyli grupy warstwy zamożnej, stanowiącej 1/30 ludności polskiej zajmowały aż 2/3 miejsc na wyższych uczelniach. Wśród kończących studia wyższe proporcja ta układała się jeszcze niekorzystniej dla warstwy robotniczej i chłopskiej¹⁾. Wskaźniki powyższe są wystarczające dla uświadomienia pochodzenia społecznego inteligencji polskiej lat międzywojennych.

Okres wojny i okupacji niemieckiej wprowadził głębokie zaburzenia do ustalonego trybu i rytmu „produkcji“ inteligencji. Założenia polityki oświatowej okupanta, wynikające z założeń polityki ogólnej, zmierzającej do przekształcenia ludności Polski w rezerwar taniej fizycznej siły roboczej na poziomie kwalifikacji najniższych, przesądziły organizację szkolnictwa. Istniejąca inteligencja polska skazana była na likwidację na

1) Falski Marian: *Srodowisko młodzieży a jej wykształcenie*. W-wa, 1937.

drodze prześladowań policyjnych i na przeklasowanie poprzez pracę przymusową; produkcja nowej inteligencji ulec miała zahamowaniu na skutek likwidacji szkolnictwa średniego i wyższego. Pozostawienie tylko szkolnictwa powszechnego i niższego zawodowego jako jedynych legalnych form kształcenia likwidowało niejako mechanizm selekcyjny szkoły, stwarzając jednolity typ kształcenia na poziomie najniższym. Likwidacja szkolnictwa średniego i wyższego uderzała przede wszystkim w inteligencję i warstwy zamożne jako te, dla których przywilej społeczny zasadał się właśnie na możliwości długoletniego kształcenia dzieci, dla której matura i dyplom uniwersytecki były niezbędnymi elementami społecznego zachowania własnej klasy. Klasa robotnicza i chłopska o tyle mniej dotknięte były zepchnięciem szkolnictwa na poziom najniższy, o ile w znikomym procencie młodzież tych warstw korzystała ze szkolnictwa średniego i wyższego; niemniej w okresie okupacji nawet ten drobny odsetek dzieci wiejskich i proletariackich, który do inteligencji przynikał, miał zamkniętą drogę awansu.

Rola szkolnictwa tajnego, zorganizowanego z imponującym wkładem wysiłku i odwagi nie została dotąd opracowana mimo doniosłości takiego opracowania dla uzyskania nieprzerwanej ciągłości procesów kulturowych w Polsce. Pozostawiając na uboczu sprawę znaczenia szkolnictwa tajnego jako czynnika osłabiającego w ogromnej mierze skutki polityki kulturalnej okupanta w Polsce, stwierdzić trzeba, że w zakresie społecznym szkolnictwo tajne przyniosło być może nawet wzmocnienie oddziaływania selekcyjnego szkoły w stosunku do okresu przedwojennego. Na poziomie średnim i wyższym szkolnictwo tajne obsługiwało przede wszystkim miejską młodzież warstw zamożnych: zasada selekcji szkolnej nie uległa zmianie. Nastąpiło natomiast pewne nieznaczne przesunięcie na korzyść młodzieży wiejskiej, która w większej mierze niż przed wojną mogła korzystać z nauczania średniego dzięki temu, że spora część inteligencji spędzała okres okupacji na wsi, chroniąc się tam przed represjami okupanta, szczególnie dotkliwymi w ośrodkach miejskich. Młodzież proletariacka miejska korzystała głównie z dokształcania konspiracyjnego na poziomie nauczania powszechnego w zakresie przedmiotów przez okupanta zakazanych względnie ograniczanych (historia, geografia). Na ten stan rzeczy złożyły się czynniki różnorakie: zarówno kosztowność nauczania tajnego jak i fakt, że szkolnictwo konspiracyjne ujęte zostało w ramy organizacyjne odziedziczone po okresie sanacyjnym, jak wreszcie warunki życia młodzieży proletariackiej, która bez porównania silniej niż młodzież inteligentna

uległa przymusowi pracy i to na terenie Niemiec, czy też rzuciła się na absorbujące i demoralizujące zarobki wojenne, jak szmugiel żywności, kradzież węgla itp. Szkolnictwo tajne, średnie i wyższe, już pod względem ilościowym mogło objąć tylko nieznaczną część zainteresowanych.

Problem młodzieży, problem inteligencji okresu wyzwolenia jest wypadkową stosunków oświatowych przedwojennych i dziedzictwa powojennego. Odziedziczyliśmy młodzież, której parę roczników wypadło z normalnego trybu kształcenia, młodzież, która przeszła dotkliwie koleje wojenne, brała czynny udział w pracy konspiracyjnej i w partyzancie. Jednocześnie okres wyzwolenia przyniósł nową problematykę inteligencji. W latach okupacji inteligencja została bardzo silnie przetrzebiona. Znaczna część tej, która wojnę przetrwała, odnosiła się z rezerwą w stosunku do nowego porządku w Polsce. A tymczasem rynek pracy na odcinku wykwalifikowanej pracy umysłowej, na stanowiskach odpowiedzialnych i kierowniczych różnych szczebli od pierwszej chwili przedstawiał chłonność ogromną. Ten stan rzeczy stwarzał duże możliwości awansu dla aktywnej, zdolnej i ideowej młodzieży, która mimo braku potrzebnego wykształcenia, mimo braku dyplomów obejmowała niejednokrotnie stanowiska odpowiedzialne, kierownicze w aparacie administracyjnym i wytwórczym odradzającego się kraju. Stanowiska te stały się dostępne po raz pierwszy w Polsce dla młodzieży robotniczej i chłopskiej, której bliższa, aniżeli młodzieży inteligenckiej, była problematyka odbudowy w oparciu o nacjonalizację przemysłu i reformę rolną.

Poza zasadniczym zagadnieniem reformy szkolnej o zasięgu przyszłościowym w duchu radykalnej demokratyzacji szkolnictwa wyłonił się problem typowo powojenny i porewolucyjny: konieczność dania w szybkim tempie wykształcenia na poziomie średnim i wyższym młodzieży robotniczo-chłopskiej, która postawiona została wobec zadań zawodowych i społecznych, wymagających tego wykształcenia, jak i umożliwienia zdobycia wykształcenia na drodze skróconej rzeszom młodzieży, które zostały społecznie uaktywnione i pobudzone do awansu perspektywami, jakie się przed nią otworzyły. Zagadnieniem typowo powojennym było jak najszybsze umożliwienie wyrównania zapóźnień wojennych, w czym najbardziej była zainteresowana młodzież inteligencka.

Z tych właśnie potrzeb zrodził się „rok wstępny“ na wyższych uczelniach, pomyślany jako instytucja, która, w oparciu o nowe założenia społeczne, stać się miała właściwą bazą przygotowawczo-rekrutacyjną, doprowadzającą do wyższych uczelni młodzież zdolną, samokształceniowo zaawansowaną, warstwy robotniczej i chłopskiej, która nie mogła korzy-

stać z normalnego kształcenia na skutek społecznego upośledzenia. „Rok wstępny“ wprowadzony został przez władze oświatowe i przyjęty przez opinię publiczną, jako programowe posunięcie w zakresie udostępnienia szkolnictwa wyższego warstwom robotniczym i chłopskim.

Tak pomyślany „rok wstępny“, jako instytucja demokratyzacji, zawiódł całkowicie. O dopuszczaniu kandydatów na lata wstępne wyższych uczelni decydowała administracja szkolna, której obce były a nawet zdecydowanie niemiłe przesłanki ideologiczne, przyświecające powołaniu do życia tej instytucji. Metody pracy, program nauczania wymagające śmiałych i nowych rozwiązań, przystosowanych do nowych potrzeb weszły w formy utarte i zrutynizowane. „Rok wstępny“ stał się namiastką kursów maturalnych na użytek przede wszystkim młodzieży mieszczańskiej i inteligentnej. Można powiedzieć, że instytucja ta, przeznaczona dla młodzieży robotniczo-chłopskiej, przechwycona została przez warstwy mieszczańskie i inteligentne dla kontynuowania podstawowego dla tych warstw przywileju matury. Problem szybkiego umożliwienia dostępu na wyższe uczelnie młodzieży robotniczo-chłopskiej stał nadal otworem.

II

Istotnym elementem specyficzności Kursów Przygotowawczych na lata wstępne jest to, że powołała je do życia młodzież dla młodzieży. Historia ich nie jest więc banalna i sama przez się stanowi instytucję bardzo symptomatyczną dla naszego okresu. Kursy powołane do życia nie przez państwowy czy samorządowy aparat oświatowy, ale przez polityczne ugrupowania akademickiej młodzieży lewicowej, w założeniu swoim były wykładnią postulatów ideologicznych na odcinku kształcenia. Kurs Przygotowawczy miał być eksperymentem, jednym z najradykałniejszych i najśmielszych, w łańcuchu przedsięwziętych prób, zmierzających w kierunku szybkiego przewarstwowienia inteligencji polskiej przez otwarcie szerokiego dostępu na wyższe uczelnie młodzieży chłopskiej i proletariackiej. Powołanie Kursów do życia wynikało z uświadomienia sobie przez ideologiczne organizacje młodzieżowe faktu, że na efekty społeczne reformy szkolnej przyjdzie długo czekać, że rok wstępny, aby zmienić swe oblicze i funkcje, musi stać się przedmiotem zorganizowanej ofensywy ze strony młodzieży chłopsko-robotniczej, która w minimalnej ilości znalazła się na latach wstępnych. Tworząc instytucję Kursów Przygotowawczych, organizacje młodzieżowe przyjęły założenie,

że proces przewarstwowienia inteligencji, niezależnie od przeobrażeń długodystansowych, dokonywany być może i musi doraźnie, środkami a d h o c stworzonymi o efekcie niemal natychmiastowym. Chodziło o stworzenie instytucji, która dałaby młodzieży wyrzuconej poza normalną drogę kształcenia przygotowanie do studiów wyższych w trybie niezrutynizowanego kształcenia szkolnego.

Idea stworzenia Kursu Przygotowawczego wyłoniła się po raz pierwszy na drugiej krajowej konferencji Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie“ w styczniu 1946 r. Po parumiesięcznych pracach nad koncepcją organizacyjną i programową Kursów, z wiosną (kwiecień—maj) weszły one w stadium realizacji przede wszystkim w Łodzi i w Warszawie, następnie w innych ośrodkach. Kursy zostały zorganizowane w 9 miastach uniwersyteckich (Łódź, Warszawa, Kraków, Wrocław, Gliwice, Toruń, Bydgoszcz, Gdańsk, Lublin) przez lokalne koła AZWM „Życie“ przy ścisłym współudziale akademickich organizacji młodzieżowych jak OMTUR, Wici, ZNMS, obejmując ponad 2 tysiące słuchaczy. Każdy z Kursów oddzielnie uzyskuje legalizację jako instytucja nauczająca Towarzystwa Przyjaciół Kursów Przygotowawczych. Poza organizacjami młodzieżowymi finansują Kursy samorządy miejskie, zjednoczenia przemysłowe, instytucje społeczne. Warunki pracy poszczególnych Kursów, liczebność słuchaczy, ich skład społeczny, metody pracy różnią się dość znacznie w zależności od ośrodka i miejscowych warunków.

Bardzo istotny dla charakteru Kursów był dobór kandydatów. Komisję Kwalifikacyjną stanowili przedstawiciele organizacji młodzieżowych, korzystając z doradztwa fachowych sił pedagogicznych. Proletariackie czy chłopskie pochodzenie kandydatów było warunkiem kwalifikacyjnym najważniejszym, poza wymaganym ukończeniem 7 klas szkoły powszechnej jako minimum wykształcenia. Rekrutacyjna akcja propagandowa rozwinięta została przez organizacje młodzieżowe głównie w fabrykach i gminach wiejskich. Ministerstwo Przemysłu wydało okólnik w sprawie udzielania płatnych urlopów słuchaczom Kursów, zatrudnionym w przemyśle. Kandydaci przechodzili najczęściej przez sito selekcyjne rad zakładowych, lokalnych rad narodowych, organizacji społecznych, partii politycznych. Stwierdzić należy więc, że już ze względu na metody rekrutacji w oparciu o zakłady pracy i organizacje społeczne na Kurs Przygotowawczy przyjęta została młodzież często pod względem politycznym zdeklarowana, choć przynależność organizacyjna nie była ani formalnie ani faktycznie warunkiem przyjęcia. Jak się okaże niżej,

słuchacze Kursów pod względem pochodzenia społecznego byli właśnie tymi, do których inicjatorzy Kursu chcieli trafić.

Na jedno z naczelných miejsc zarówno ze względu na swą liczebność, jak i trafność wysiłku organizacyjnego wysunął się Kurs Łódzki. Otwarcie Kursu Łódzkiego nastąpiło 12 maja. Kurs ten, tak jak i inne Kursy, trwał zamiast 6 miesięcy, początkowo projektowanych, 8 miesięcy i zakończony został egzaminem kwalifikacyjnym na „rok wstępny“ w styczniu 1947 r.

III.

Socjologiczna problematyka związana z powstaniem, funkcjonowaniem i rolą Kursów Przygotowawczych na lata wstępne jest bogata. Instytut Socjologiczny U. Ł., podejmując badania nad Kursem Łódzkim w czerwcu 1946 r., nie zamierzał tej problematyki wyczerpać. Badania nad Kursem Łódzkim łączyły bowiem w sobie z konieczności cel poznawczy i, ze względu na brak wykwalifikowanych sił naukowych dydaktyczny w stosunku do grupy studentów socjologii, którzy w badaniach terenowych brali udział po raz pierwszy.

Przed wszystkim ograniczenie ilościowe. Objęcie badaniem Kursów wszystkich ośrodków, które ze względu na specyficzności lokalne dałyby znacznie większą skalę doświadczenia, z góry uznane zostało za niemożliwe. Rezygnując z uchwycenia owej lokalnej różnorodności, Instytut postawił sobie za zadanie monograficzne studium jednego z najliczniejszych i najlepiej zorganizowanych Kursów, traktując go jako reprezentatywny okaz zjawiska. Wprowadzono jednak także ograniczenie od strony tematycznej. Pełna monografia Kursu objąć by musiała z grubsza biorąc, trzy działy zagadnień: 1) Opis instytucji jako takiej, a więc jej stronę organizacyjną, powiązanie z różnymi instytucjami społecznymi, metody pracy pedagogicznej, charakterystyki personelu nauczycielskiego. „Kurs“ można by potraktować jako całość w sobie i jako instytucję specyficzną zanalizować, opisać, określić funkcjonalnie, zająć się grupą społeczną nią objętą, złożoną ze słuchaczy, nauczycieli i działaczy ideowych organizacji młodzieżowych. 2) Analiza struktury młodzieży. Jest to właściwie problem centralny. Mimo, że kanałami dopływu słuchaczy na Kurs Przygotowawczy były organizacje polityczne i społeczne, a bazą rekrutacyjną fabryki i ośrodki wiejskie, to przecież fakt ten nie jest wystarczający dla określenia młodzieży „Kursu“ pod względem społecznym. Pochodzenie robotnicze i chłopskie może socjologicznie implikować różne

procesy i różne zjawiska, pomijając fakt, że tak skrótowe określenie, przy daleko idącym zróżnicowaniu zarówno w łonie warstwy robotniczej jak i chłopskiej, jest niemal treściowo puste. Szczególnie po okresie wojny i okupacji, a w okresie tak głębokich przemian strukturalnych i ustrojowych, jakich jesteśmy świadkami w Polsce, trzeba stwierdzić, że młodzież wszystkich warstw jest społecznie dla nas czymś nieznanym, poza uświadomieniem sobie faktu, że podlegała ona i podlega procesom głębokich przeobrażeń. Ogólnie więc biorąc, młodzież Kursów Przygotowawczych już jako jedna z grup młodzieży dzisiejszej jest socjologicznie interesująca. Jest specyficznie interesująca jako młodzież Kursów Przygotowawczych na „rok wstępny“. Jakie jest społeczne oblicze tej młodzieży, która za lat parę stanowić ma nowe kadry inteligencji polskiej jako awangarda, wyłamująca się spod działania krzywdzącej selekcji społecznej poprzez szkołę, selekcji działającej jeszcze dzisiaj na skutek trudności organizacyjnych i materialnych okresu powojennego, zwalnających tempo reformy szkolnej. 3) Wreszcie problemem trzecim byłaby analiza samego procesu, nazwijmy go, awansu społecznego, którego narzędziem są niewątpliwie Kursy Przygotowawcze. Nie wiążemy z terminem awansu społecznego żadnych osądów wartościujących w sensie posługiwania się jakąś hierarchią „lepszości“ klas społecznych, odziedziczoną po okresie klasycznego kapitalizmu. Wartościowanie jest elementem istotnym w socjologicznym pojęciu awansu, ale zasadniczo zmiennym w swej treści w zależności od warunków społecznych przebiegania zjawiska. Czym z punktu widzenia tej treści jest awans społeczny w Polsce dzisiejszej? Ile w nim jest z treści dawnej, o ile kształtowany jest przez przeobrażenia ustrojowe i ideologiczne Polski dzisiejszej?

Ograniczając tematycznie problematykę badań skierowaliśmy uwagę naszą na socjologiczne poznanie młodzieży Kursów Przygotowawczych jako na problem centralny, zdając sobie sprawę, że zagadnienia wysunięte pod 1) i 3) w swoich elementach zasadniczych określone są właśnie przez charakter społeczny tej młodzieży. Jakżeż bowiem inaczej zrozumieć, nie poprzestając na zwykłym opisie, funkcję instytucji Kursów Przygotowawczych, jej społeczną przydatność i właściwość obranych metod pracy, jeśli nie poprzez ściśle zorientowanie się, jaką obsługuje młodzież. Nie trzeba wyjaśniać, że zagadnienia awansu w zastosowaniu do wypadku badanego w sposób realny nie da się także zanalizować bez określenia tego podstawowego elementu.

Metody badań i zbierania materiału są wynikiem tak pojętej problematyki.

Wytieczną gromadzenia dokumentacji było uzyskanie możliwie pełnego, a jednocześnie możliwie obiektywnego materiału, który pozwoliłby określić młodzież Kursów Przygotowawczych od strony jej składu społecznego.

Dla uzyskania obrazu struktury młodzieży konieczny był taki materiał opisowy, który umożliwiałby ujęcia statystyczne nie tylko poszczególnych elementów, ale i pozwoliłby uchwycić współzależności pomiędzy tymi elementami. Owe statystycznie wykryte współzależności odegrać miały rolę aparatu sygnalizującego zjawiska, których treść dałaby się ustalić na podstawie innych kategorii materiałów. Na innej bowiem drodze trudno byłoby niejedno z zasadniczych zjawisk uchwycić, np. współzależność pomiędzy zawodem rodziców a dzieci, pomiędzy losami wojennymi a wykształceniem zawodowym młodzieży itp.

W rezultacie uzyskano zbiór kart indywidualnych dla wszystkich słuchaczy, którzy przeszedłszy egzamin wstępny i w parę tygodni drugi egzamin selekcyjny, pozostali ostatecznie na „Kursie“. W sumie uzyskano karty indywidualne dla 452 osób Kursu Łódzkiego. Stanowią one podstawowy materiał dla studium młodzieży Łódzkiego Kursu Przygotowawczego.

Jak podkreśliliśmy wyżej, w zamierzeniach Instytutu leżało studium młodzieży jednego wybranego Kursu. Jednakże, waga zdobycia w pewnym zakresie materiału porównawczego była zbyt wielka, aby nie uczynić prób w tym kierunku. Pokuszono się o uzyskanie materiału opisowego dla słuchaczy Kursu Warszawskiego. Zbieranie materiału dla wypełnienia kart indywidualnych na Kursie Warszawskim odbywało się w warunkach niepomysłnych. Podczas gdy na Kursie Łódzkim w pracy nad kartami indywidualnymi brały udział przeciętnie trzy osoby, to w Warszawie zadanie to wykonać musiała jedna osoba i to w dość krótkim czasie. Poza tym materiał, którym rozporządzał sekretariat Kursu Warszawskiego, był znacznie uboższy; sprowadzał się właściwie do życiorysów i podań; pewne dane uzupełniające przynosiła ankieta przeprowadzona przez kuratorium dla badań psychologicznych, zawierająca pytanie dotyczące kierunku przyszłych studiów, pracy konspiracyjnej, strat rodzinnych. Także i wywiady ustne odbywały się w warunkach znacznie gorszych. Intensywność zajęć na Kursie, która także i w Łodzi czyniła z wywiadów ustnych trudne zagadnienie natury techniczno-organizacyjnej, w Warszawie dała się jeszcze bardziej we znaki. Wszystkie te okoliczności sprawiły, że karty indywidualne w odniesieniu do młodzieży warszawskiej zawierają pewne luki i nie przedstawiają tak pełnego ma-

teriału „historycznego“. Niemniej daje on możliwość ustalenia pewnych porównań, uchwycenia różnic i podobieństw, dając podstawę do uogólnienia jednych wniosków, ograniczenia co do zasięgu innych.

Poza omawianą kategorią materiału rozporządząmy jeszcze materiałem innym. Są to mianowicie wypracowania zadawane uczniom na egzaminie wstępnym i w parę tygodni później na egzaminie selekcyjnym. Wypracowanie pierwsze miało być rozwinięciem pięciu pytań:

- 1) Krótki życiorys,
- 2) Co mnie najbardziej interesuje i dlaczego postanowiłem studiować na uniwersytecie?
- 3) Jak wyobrażam sobie swoją pracę po ukończeniu studiów?
- 4) Jakie dotychczas przeczytałem książki?
- 5) Jaki chcę studiować język?

Wypracowanie drugie, w ramach pracy egzaminacyjnej, zawierającej szereg pytań mających sprawdzić poziom ogólnego wykształcenia w zakresie nauk przyrodniczych i matematyki, było na temat: „Moja dotychczasowa praca i zamiary na przyszłość; a) praca zawodowa, b) naukowa, c) praca społeczna, d) zamiary na przyszłość“. Niektóre grupy zamiast tego tematu pisały na temat: „Świat pracy przed wojną, w czasie okupacji a obecnie (o ile możliwości oprzeć się na własnych przeżyciach i wspomnieniach)“.

Materiał ten, który udało nam się uzyskać na własność Instytutu, jest bardzo nierówny co do swojej wartości. Część wypracowań nosi charakter czysto konwencjonalny i zawiera mało szczegółów biograficznych, ale ogólnie biorąc jest to źródło dla poznania charakteru społecznego młodzieży bardzo ważne. Dla niejednego problemu, i to z grupy problemów o zasadniczym znaczeniu, przynosi ono materiał, pozwalający wypełnić żywą i konkretną treścią te zjawiska, które sygnalizują ujęcia statystyczne dla bądź co bądź pokaźnej liczby słuchaczy Kursów, jeżeli traktować łącznie Łódź i Warszawę (750 osób). Materiał ten oświetla także zagadnienia dla których ujęcia statystyczne są nieużyteczne. Daje możliwość zbliżenia się do przejawów i treści awansu społecznego, rzucając światło z jednej strony na motywację dążenia do studiów wyższych, z drugiej strony umożliwia przesłedzenie poszczególnych karier zarówno od strony kształtowania się zawodowego, wznoszenia się po szczeblach hierarchii społecznej, jak i od strony postaw ideologicznych, elementu ważnego w społecznej treści awansu. W tym zakresie sformułowania nawet konwencjonalne, świeżego przecież pochodzenia, są dla nas interesujące i mówią wiele o młodzieży.

Kontakt z młodzieżą i obserwacja życia Kursu zwróciły uwagę naszą na konieczność bliższego zapoznania się z ideowymi postawami młodzieży oraz prześledzenia pracy i roli wszystkich organizacji ideowych na terenie Kursu. Już bowiem powierzchowna obserwacja pozwoliła zorientować się w odmienności i specyficzności zarówno typu organizacji ideowych młodzieży w stosunku do okresu przedwojennego, jak i w treści ideowego życia. W związku z tym jeden z kolegów współuczestników badań nawiązał stały kontakt z organizacjami młodzieżowymi na Kursie. Bywał na posiedzeniach wszystkich reprezentowanych na terenie Kursu organizacji, korzystał z protokółów ich zebrań, wreszcie przeprowadził szereg wywiadów z przedstawicielami młodzieży różnych kierunków ideowych. Rola organizacji ideowych w mobilizowaniu wytrwałości, zapału, równomiernego wysiłku w pracy na Kursie poprzez stałe uświadamianie słuchaczom ich zadań, jako przyszłej inteligencji pochodzenia chłopsko-robotniczego, wysuwa się na plan pierwszy (stało się to szczególnie uderzające na jesieni, gdy wysiłek młodzieży osłabł w pewnym okresie czasu na skutek przemęczenia paromiesięczną, niesłychanie intensywną pracą). Wreszcie formy dzisiejszego społeczeństwa i upolitycznienia młodzieży, odmienność metod pracy poszczególnych organizacji ideowych dadzą się tu bardzo dobrze prześledzić. Zagadnieniem jednak z punktu widzenia naszych problemów naczelnym jest ustalenie treści społeczno-politycznej dążenia do wykształcenia w ogóle a wyższego w szczególności, jako ważnego elementu dla zrozumienia dzisiejszego awansu społecznego.

Ogólnie rozporządzamy więc następującym materiałem:

- 1) 750 kart indywidualnych słuchaczy Kursów Łódzkiego i Warszawskiego.
- 2) Podania i życiorysy składane przy przyjmowaniu na Kurs Łódzki.
- 3) Wypracowania wyżej wymienione, które traktować można jako rozszerzone życiorysy, uwypuklające parę zagadnień bezpośrednio nas interesujących, jak praca zawodowa obecna i przyszła, oczekiwania związane ze zdobyciem wykształcenia wyższego, przeżycia wojenne.
- 4) Materiały o życiu ideowym: odpisy protokółów zebrań organizacji młodzieżowych oraz wywiady z kilkunastoma przedstawicielami młodzieży.
- 5) Materiały do historii Kursu wraz z polemiką w prasie za i przeciw „Kursom Przygotowawczym“.
- 6) Gazetka ścienna i zawartość „kosza redakcyjnego“.

IV

Obecny stan opracowania zebranych materiałów jest jeszcze zbyt mało zaawansowany, aby można było objąć sprawozdaniem niniejszym wyniki badań. Niewielka ilość zestawień statystycznych, jakie udało się dotąd wykonać ze względu na zaabsorbowanie studentów normalnym tokiem studiów, rzuca jedynie światło na pewne ważne elementy struktury słuchaczy Kursu Łódzkiego.

A więc przede wszystkim stwierdzić trzeba ogromną przewagę liczebną mężczyzn na Kursie; jest ich 363 podczas gdy kobiet jest 89 spośród ogółu 452 słuchaczy; jest 29 mężczyzn żonaty i dwie mężatki.

Ze względu na wiek grupę słuchaczy Kursu określić trzeba by jako grupę młodą. Roczni od 18 lat do 23 stanowią większość przytłaczającą; bo 333 osoby, podczas gdy roczniki powyżej 23 lat — 119 osób, w tym powyżej lat trzydziestu mamy osób zaledwie jedenaście. Wiek przeciętny na Kursie wynosi 22,2 lat. Istnieje więc na Kursie duża rozciągłość wieku, jednakże zdecydowanie nierównomierna. W stosunku więc przynajmniej do 150 osób (lata 18 — 20) trzeba by stwierdzić, że jeżeli Kurs ukończą z wynikiem pomyślnym i normalnie odbędą „Kurs wstępny“, to ich zapóźnienia w studiach wyższych nie będą tak wielkie. Ta kategoria młodzieży zyskuje na czasie dzięki Kursowi Przygotowawczemu, lecz mogłaby, szczególnie jej część, która przyszła na Kurs z wykształceniem wyżej niż powszechnym, korzystać jeszcze z gimnazjów dla dorosłych. Niewątpliwie bowiem Kurs powinien być raczej przeznaczony dla roczników starszych o wyraźnych zapóźnieniach przedwojennych lub wojennych w normalnej nauce. Wyżej scharakteryzowana struktura wieku, to jest przewaga roczników młodszych, bynajmniej nie świadczy o tym, że Kurs Przygotowawczy wyrównuje po prostu tylko straty wojenne młodzieży w nauce, co niewątpliwie pozbawiałoby w pewnym sensie Kurs tego wyraźnego akcentu społecznego, który był decydującym czynnikiem przy jego powstawaniu. Przede wszystkim, jak podkreśliliśmy wyżej, i zapóźnienia wojenne nie rozkładały się równomiernie na wszystkie warstwy społeczne; nasz materiał wskazuje na minimalną rolę nauczania tajnego dla młodzieży Kursu. Poza tym i dla młodszej części słuchaczy, dla roczników 21 — 23 obejmujących około 200 słuchaczy, uchwycić możemy w życiorysach moment ukończenia szkoły powszechnej przed wojną, który miał być często końcowym momentem kształcenia się ogólnego. A jednocześnie życiorysy pozwalają uchwycić chwilę dzisiejszą jako tę,

która młodzieży uzmysłowiła, mimo straconych lat wojny, sens dalszego kształcenia się i obudziła ambicję w kierunku studiów wyższych. Tym bardziej odnosi się to wszystko do roczników starszych, które stanowią około 1/4 uczestników Kursu.

Refleksje powyższe, nasuwające się przy analizie struktury wieku młodzieży Kursu, są oczywiście powierzchowne. Dopiero opracowanie losów kształcenia słuchaczy przed, w czasie i po wojnie oraz przyczyn przerwania nauki, dać może ściśle wyjaśnienie charakteru zapóźnień w nauce. Wagi materiału życiorysowego w tym zakresie nie trzeba podkreślać.

Słuchacze Kursu Przygotowawczego to młodzież w przytłaczającej większości związana z województwem łódzkim nie tylko miejscem zamieszkania, ale i urodzeniem. Na 452 osoby, w województwie łódzkim zamieszkuje (biorąc za podstawę stan zamieszkania bezpośrednio przed wstąpieniem na Kurs), 402 słuchaczy, z czego 321 urodziło się w tymże województwie. Mamy więc do czynienia w 3/4 z rdzennie łódzką młodzieżą, stosując to określenie do urodzonych w województwie łódzkim, nie tylko w Łodzi. Spośród innych województw najliczniej reprezentowane są województwa: warszawskie, kieleckie, poznańskie i pomorskie, jako miejsca stałego zamieszkania i miejsca urodzenia. Trzeba by bliżej zbadać już na podstawie materiału życiorysowego, jak młodzież ta trafiła na Kurs Przygotowawczy w Łodzi, co rzuciłoby światło na terytorialny zasięg atrakcyjności Kursu. Najliczniejszą grupę pośród młodzieży urodzonej poza Łodzią, bo 43 osoby, stanowi młodzież z terenów wschodnich, z rodzin przesiedlonych na teren województwa łódzkiego. Bardziej szczegółowy opis tej grupy byłby oczywiście interesujący i musi w opracowaniu znaleźć swoje miejsce.

Pod względem typu miejsca zamieszkania struktura słuchaczy Kursu przedstawia się charakterystycznie. Jest to młodzież niemal w połowie wielkomijska, ściślej mówiąc, zamieszkała w Łodzi. Miasta średnie są niemal nie reprezentowane, równoważy się pozycja zamieszkałych na wsi i w małych miasteczkach (80—małe miasta, 97—wieś). Małe miasta to przede wszystkim osiedla fabryczne regionu łódzkiego, takie jak Pabianice, Ozorków itp. Młodzież osiadła na wsi dostarczyła trochę mniej niż 1/4 słuchaczy Kursu. Młodzież zamieszkała w Łodzi w 72% jest już urodzona w Łodzi lub w innych ośrodkach wielkomijskich. Natomiast u młodzieży z osiedli przemysłowych regionu łódzkiego jako miejsce urodzenia występuje często wieś.

Reasumując, a nie wdając się w bardziej szczegółowe analizy, można stwierdzić, że mamy na Kursie do czynienia w 3/4 z młodzieżą ze środowiska wielkoprzemysłowego regionu łódzkiego, w 1/4 z młodzieżą wiejską tegoż województwa. Młodzież zamieszkała i urodzona poza województwem łódzkim ginie w masie młodzieży łódzkiej wielkoprzemysłowej.

Nacisk zasadniczy w charakterystyce struktury młodzieży położono na ściśle określenie środowiska, z którego młodzież pochodzi; za podstawowy element środowiska uznano zawód rodziców, rozumiany jako zespół czterech cech (gałąź pracy, wielkość zakładu pracy, stanowisko w zawodzie, charakter wykonywanej pracy); niemniej silny nacisk położony na uchwycenie dróg kształtowania się zawodowego młodzieży oraz na stan rzeczy w tym zakresie w chwili obecnej. Opracowanie statystyczne wszystkich danych dotyczących tak pojętego „zawodu” jest rzeczą zmusną, wymaga bowiem wykonania szeregu zestawień ogólnych i szczegółowych, szeregu skrzyżowań różnych elementów. Zestawienia te tylko częściowo są wykonane, toteż wyniki w tym zakresie mogą być scharakteryzowane bardzo fragmentarycznie; nie mniej pewne, o zasadniczym znaczeniu fakty, dadzą się stwierdzić już obecnie z tablicy krzyżującej zawód i stanowisko społeczne rodziców i młodzieży.

A więc stwierdzenie pierwsze: młodzież Kursu Przygotowawczego nie wywodzi się z dołów proletariatu przemysłowego i wiejskiego. Robotnicy niewykwalifikowani, chałupnicy, proletariat rolny stanowią wśród rodziców naszej młodzieży zaledwie 11%. Jeżeli wyłączyć 10% rodziców przypadający na kategorię pracowników umysłowych, to 80% młodzieży wywodzi się spośród miejskiego wykwalifikowanego proletariatu oraz samodzielnych rolników. Grupa samodzielnych rolników (około 25% ogółu) nie da się na podstawie kart indywidualnych bliżej określić, nie uwzględniono w niej bowiem wielkości gospodarstw; w opracowaniu dalszym da się to z grubsza zrobić na podstawie życiorysów i podań. Trzon młodzieży, około 40%, pochodzi z rodzin wykwalifikowanych robotników przemysłowych okręgu łódzkiego. Grupy drobnomieszczańskie (około 10% ogółu) w ogromnej większości reprezentują samodzielni rzemieślnicy różnych gałęzi przemysłu, głównie tkackiego, odzieżowego, szewskiego oraz właściciele niedużych przedsiębiorstw handlowych, przeważnie sklepikarze. Z punktu widzenia społecznego do grupy drobnomieszczańskiej zaliczyć by chyba należało także znaczną część rodziców z kategorii pracowników umysłowych, są to bowiem najniższe przeważnie kategorie tych pracowników i jak dalsze zestawienia wykazałyby, w pewnej części

świeżego pochodzenia powojennego, (szereg awansów, np. długoletnich pracowników przemysłu włókienniczego z kategorii robotników wykwalifikowanych do aparatu administracyjnego tegoż przemysłu). Wśród proletariatu przemysłowego największą grupę stanowią robotnicy przemysłu włókienniczego (80 osób), następnie przemysłu metalowego i elektrycznego (26 osób). Pokazną grupę stanowią pracownicy kolejowi i pocztowi (32 osoby) zatrudnieni przeważnie w charakterze robotników fizycznych wykwalifikowanych oraz robotnicy miejskich zakładów użyteczności publicznej.

Kurs Przygotowawczy skupił więc poza młodzieżą wiejską, rekrutującą się spośród samodzielnych rolników (jest rzeczą do sprawdzenia ilu z samodzielnych w rolnictwie wywodzi swoją samodzielność z nadziei na ziemi w wyniku reformy rolnej) młodzież miejską z rdzenia proletariatu wielkoprzemysłowego oraz w znacznie mniejszym stopniu spośród drobnomieszczaństwa rzemieślniczego i kupieckiego. Są to te warstwy robotnicze i drobnomieszczańskie, wśród których żywe są tendencje do zdobycia dla dzieci swych wyższego i lepszego stanowiska społecznego poprzez szkołę i wykształcenie. Jednakże także i młodzież tych warstw odpadała przed wojną już na niskim szczeblu drabiny oświatowej przeważnie już w najniższych klasach gimnazjalnych, jak to wykazują opracowania Falskiego.

Mimo fragmentaryczność opracowania dotychczasowego, pewne rysy charakterystyczne struktury zawodowej młodzieży występują wyraźnie i kwalifikują ją jako grupę pod tym względem bardzo interesującą. Stwierdziliśmy wyżej, że przeważają na Kursie roczniki młodsze; mimo to tylko 1/5 słuchaczy była bez zawodu określonego w chwili wstąpienia na Kurs. Na Kurs dotarła więc młodzież pracująca i zawodowo określona. Przy tym rzecz ciekawa, jest to młodzież nie tylko zawodowo określona, ale i kwalifikowana. Wśród miejskiej młodzieży pracującej Kursu zaledwie 15% jest robotników fizycznych, podczas gdy na robotników fizycznych wykwalifikowanych przypada 33%, a na pracujących w charakterze pracowników umysłowych 36% (reszta rozkłada się na samodzielnych, terminatorów i synów chłopskich, którzy w charakterze pracowników fizycznych pracują w gospodarstwie ojca). W charakterze pracowników umysłowych zatrudniona jest młodzież w administracji, w organizacjach społecznych i politycznych, w handlu i częściowo w przemyśle. Owa duża grupa „umysłowych“ jest szczególnie interesująca. Osiągnęła ona faktyczny „awans społeczny“, czyniąc wyłom w ustalonym trybie przechodzenia do

kategorii pracowników umysłowych, obywateli się bez matury. Ta kategoria słuchaczy stanie się w opracowaniu przedmiotem specjalnej uwagi i analizy. Prześledzić trzeba będzie drogi ich losów zawodowych, charakter wykonywanej pracy, a także porównać ją z obranym kierunkiem kształcenia się i pracy w przyszłości. Dla tej grupy słuchaczy Kurs Przygotowawczy, odgrywając rolę wrót do wyższej uczelni, nabiera życiowej wagi, dając możliwość zdobycia wykształcenia koniecznego dla już wykonywanej funkcji. Mamy tutaj do czynienia faktycznie z zawiązkiem nowej inteligencji, która wybiła się, zdobywając wiedzę na drodze samokształcenia, brakującą wiedzę zastępując aktywnością i wyrobieniem społeczno - organizacyjnym. Zauważmy, że spośród 131 słuchaczy pracujących w charakterze pracowników umysłowych, tylko 22 wywodzi się z rodziców pracowników umysłowych, 44 pochodzi z rodzin „samodzielnych“ (w tym 19 to synowie chłopscy), 65 słuchaczy wywodzi się z prostych robotników i robotników wykwalifikowanych. Jednocześnie mamy do czynienia ze zjawiskiem *sui generis* deklasacji: pewna liczba młodzieży pochodzenia urzędniczego znalazła się w kategorii robotników fizycznych. Jest to niewątpliwie refleks deklasacji wojennej, której charakter nie jest zresztą prosty; młodzież ta bowiem występuje w kategorii wykwalifikowanych robotników fizycznych. Okazać się to może stopniem pośrednim w osiągnięciu bez porównania wyższego wykwalifikowania zawodowego przez tę młodzież w porównaniu z wykwalifikowaniem rodziców, niższych pracowników umysłowych.

Jak reprezentowane są poszczególne gałęzie pracy pomiędzy młodzieżą Kursu? Jeżeli idzie o zawód subiektywny, to wśród mężczyzn wybijają się na plan pierwszy jako najliczniejsi metalowcy i elektrotechnicy. Kwalifikacje w tym zakresie wielu uczniów zdobyło w drodze praktyki fabrycznej i to w dużej liczbie wypadków w wielkich przedsiębiorstwach niemieckich na terenie Rzeszy, do których dostali się jako robotnicy przymusowi. Rola pracy przymusowej może być w opracowaniu późniejszym na podstawie naszego materiału szczegółowo wyświetlona.

Mamy możliwość prześledzenia zarówno dziedziczenia zawodu po ojcu, jak też zjawiska odchodzenia od zawodu ojca. Przykładowo warto przytoczyć dwa fakty. Jednym jest ucieczka od rolnictwa i, ciekawe właśnie na terenie Łodzi, słabe, bo w 30 tylko % występujące, dziedziczenie zawodu po ojcu w włókiennictwie. Na 126 słuchaczy pochodzenia wiejskiego zaledwie 40 osób pozostało przy rolnictwie, reszta przeszła

często już w charakterze wykwalifikowanych do przemysłu (przemysł włókienniczy, metalowy, spora grupa do handlu). Wprawdzie włókienników pokolenia starszego jest 80 a młodszego 60, ale rzecz ciekawa, tylko 25 osób młodzieży na 60 osób wywodzi się z rodzin włókienników; wysoka liczba młodych włókienników utrzymuje się dzięki przechodzeniu do przemysłu włókienniczego młodzieży z innych środowisk, a więc ze środowiska wiejskiego i robotników innych gałęzi przemysłu.

Pobieżny ten przegląd jednej tylko tablicy (skrzyżowanie zawodu i stanowiska społecznego rodziców i młodzieży w chwili wstępowania na Kurs) uprawnia nas do wniosku, że badana młodzież Kursu Przygotowawczego, społecznie biorąc, jest młodzieżą w ruchu; nastąpiły już poważne przesunięcia w strukturze zawodowej młodzieży i w stanowisku w zawodzie w stosunku do struktury zawodowej rodziców. Zdobyte wysokie często kwalifikacji technicznych w zakresie bardziej nowoczesnych gałęzi przemysłu, jak metalurgia, aparaty precyzyjne, optyka, elektrotechnika oraz pokaźny odsetek zatrudnionych w charakterze pracowników umysłowych, wskazują, że mamy tutaj do czynienia z młodzieżą pnącą się ku zawodowemu awansowi. Kurs Przygotowawczy, jako kanał odprowadzający tę młodzież do wyższych uczelni, przenosi niejako istniejące tendencje i realizacje na poziom o parę szczebli wyższy.

Materiał zawarty w życiorysach i wypracowaniach wskazuje wymownie, że chodzi tu o awans nie w znaczeniu tradycyjnym, a więc o awans do wyższej, „lepszej“ warstwy społecznej wedle przyjętego w społeczeństwach mieszczańsko-kapitalistycznych schematu „lepszości“, którego podstawą jest nie tyle zamożność, co styl życia i stopień społecznego poważania. We wszystkich wypowiedziach akcent spoczywa na dążeniu do osiągnięcia wysokich kwalifikacji zawodowych; przy tym rzecz ciekawa, często występuje wyraźny związek zawodu przyszłego z dotychczasową praktyką zawodową. Wykwalifikowani robotnicy tak właśnie traktują studia politechniczne, które ilościowo dominują w wyborze kierunku przyszłych studiów. Młodzież pochodzenia wiejskiego tak traktuje studia w wyższej szkole gospodarstwa wiejskiego, czy na wydziale leśnym. I choć medycyna i dentystyka, cieszące się takim powodzeniem wśród młodzieży mieszczańskiej i inteligenckiej, zajmują i wśród wymienianych kierunków przyszłych studiów badanej młodzieży dość pokaźne miejsce, to przecież kandydaci pragnący studiować nauki społeczne i prawno-ekonomiczne są znacznie liczniejsi. Młodzież, która marzy o medycynie, widzi

siebie w roli przyszłych lekarzy społeczników. Warto podkreślić, że ciekawy proces uspołecznienia młodzieży, który dokonał się na Kursie, przyniósł w efekcie znaczne powiększenie liczby pragnących studiować nauki prawno-ekonomiczne i socjologię kosztem nauk technicznych. Natomiast pedagogika okazała się zupełnie nieatrakcyjna, wymienia ją jako kierunek przyszłych studiów jeden tylko słuchacz.

Dążenie do zdobycia wykształcenia nosi charakter wybitnie ideowy i idealistyczny. Młodzież Kursu, i to bynajmniej nie tylko młodzież politycznie zorganizowana i zdeklarowana, ale wyraźnie apolityczna, ma żywe poczucie społecznego znaczenia ataku, który przypuszcza do wrót wyższych uczelni. Ma poczucie obowiązku pracy dla państwa i żywe poczucie wdzięczności za możliwości kształcenia się; z rozbijającą naiwnością często widzi siebie w roli wybitnych wynalazców w zakresie techniki, w roli pełnych rozmachu organizatorów życia gospodarczego i społeczników, pracujących dla warstw społecznych, z których się wywodzą. Jest to postawa bardzo charakterystyczna i tak wśród młodzieży reprezentowanej na Kursie powszechna, że w wypowiedziach na ten temat przy wstępowaniu na Kurs przybiera niemal formy konwencji. Uderzający jest także ogromny respekt dla nauki. Zjawiska te znaleźć powinny szczegółowe określenie i ilustrację źródłową w studium o młodzieży Kursu Przygotowawczego Łódzkiego.

Wyniki egzaminów słuchaczy Kursu Przygotowawczego, złożonych przed Komisją Kwalifikacyjną na „lata wstępne“ wyższych uczelni, uznane zostały za bardzo pozytywne. Przy egzaminach odpadło zaledwie 35 osób, a wśród najlepiej zdających wielu było takich słuchaczy, którzy przyszli na Kurs z ukończoną tylko szkołą powszechną. Wynik ten uprawnia do stwierdzenia, że Kurs Przygotowawczy był eksperymentem udanym.¹⁾

1) W badaniach objętych niniejszym sprawozdaniem udział brała grupa młodszych asystentów i studentów socjologii Instytutu Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego: Jan Lutyński, Antonina Kłoskowska, Renata Szware, Wacław Piotrowski, Eugenia Jegiełłówna, Andrzej Miller; materiał do Kursu Warszawskiego zebrała Anna Duracz. Najwięcej wysiłku w nawiązanie i utrzymanie kontaktu z młodzieżą i z sekretariatem Kursu włożył p. Jan Lutyński.

Badaniami kierowała dr Nina Assorodobraj, adiunkt Instytutu Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego. W zakresie statystycznym udzielał wskazówek nacz. G.U.S. Józef Wojtyniak.

Podkreślić należy pełne zrozumienie Dyrekcji i Sekretariatu Kursu Przygotowawczego dla podjętych przez Instytut badań. Pracownicy Instytutu liczyć mogli zawsze na wszystkie możliwe ułatwienia ze strony władz Kursu; okoliczność ta stworzyła pomyślne warunki dla naszych badań.